

Mirosław Łapot

## **Żydowska opieka nad dzieckiem sierocym w Galicji w XIX i na początku XX w. (do 1914 r.)**

Galicja okresu autonomicznego nieprzypadkowo została określona przez Tomasza Gąsowskiego mianem „żydowskiego matecznika”<sup>1</sup>, na jej bowiem terenie zamieszkiwało wówczas ponad 800 tysięcy Żydów (stanowili 11% ogółu ludności), tworząc jedno z największych na świecie skupisk tej narodowości. We Lwowie, mieście największym i administracyjnie najważniejszym, Żydem był niemal co trzeci mieszkaniec. Ludność ta stanowiła ważny element życia gospodarczego miasta oraz całego regionu galicyjskiego. W grodzie nad Pełtwią pojawiały się najważniejsze inicjatywy wskazujące kierunek zmian religijnych, politycznych i społecznych ludności żydowskiej w Galicji Wschodniej oraz Zachodniej. Ze Lwowa także wychodziły impulsy pobudzające zmiany w zakresie żydowskiej opieki społecznej w całej Galicji. Elementem owej opieki była również pomoc dla dziecka osieroconego. Celem artykułu jest scharakteryzowanie opieki sieroczej Żydów w dobie autonomii Galicji ze szczególnym uwzględnieniem działań społeczników lwowskich.

Ramy czasowe zakreślone w tytule zamykają się na roku 1914, należy jednak dodać, iż opieka nad dzieckiem sierocym w Galicji rozwijała się gwałtownie w czasie działań wojennych. Zjawisko bowiem masowego sieroctwa wojennego, występujące w latach 1914 – 1918, zmusiło Żydów do zorganizowania nowoczesnego systemu opieki, który stanowił podstawę do dalszego rozwoju akcji sieroczej w warunkach pokojowych. Stopniowy zanik problemu dziecka osieroconego wskutek wojny nie wpłynął jednak na zmniejszenie ogólnej liczby sierot. Co więcej, problem sierocy narastał na skutek postępującej pauperyzacji społeczności żydowskiej i dlatego pomoc ową rozwijano także w okresie międzywojennym. Opieka żydowska nad dzieckiem sierocym w Małopolsce w czasie I wojny światowej oraz w okresie międzywojennym wymaga zatem osobnego opracowania.

---

<sup>1</sup> T. Gąsowski, *Galicja — „żydowski matecznik”*, „Galicja i Jej Dziedzictwo” t. II. *Spółczesność i gospodarka*, red. J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska, Rzeszów 1995.

## 1. Opieka nad sierotami żydowskimi w tradycji diaspory galicyjskiej

Trudne uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, odczuwane przez Żydów w czasie wygnania z różnym natężeniem niezależnie od czasu i miejsca emigracji, nie przeszkodziły im organizować i rozwijać — w miarę potrzeb i możliwości — sprawnie działający system pomocy społecznej. W jego centrum znajdowała się gmina żydowska (kahał), która obok pełnienia funkcji religijnych, administracyjnych, sądowych i gospodarczych opiekowała się również ubogimi, sierotami i wdowami. Maks Schaff, adwokat lwowski z lat międzywojennych oraz propagator idei i organizator pomocy społecznej, o znaczeniu kahału w zakresie opieki pisał:

O ile idzie o Gminę Wyznaniową Żydowską, to od pierwszego zarania swego istnienia musiała być nastawioną psychicznie do wykonywania opieki społecznej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Gdy pędzono Żydów z kraju do kraju, któż miał zająć się losem nieszczęśliwych wygnańców, jeśli nie Gmina, chwilowo znajdująca się w lepszym położeniu. Jeśli wybuchały pogromy, któż miał zająć się ofiarami tych wypadków, jeśli nie gminy. Tysiące kwestii, które by nazwać było można specyficznie żydowskimi, w przeciągu stuleci musiały zajmować gminy wyznaniowe żydowskie, albowiem nikt inny nie mógł tych kwestii rozwiązywać. I widzimy z historii gmin, że łączyły się ze sobą, tworzyły wspólne sejmiki celem umożliwienia sobie wykonania narzuconych im przez męczeńską historię ludu swego zadań<sup>2</sup>.

Tułaczka i prześladowania „zmuszały społeczeństwo żydowskie do pogłębienia istoty opieki społecznej w czasie, kiedy nikt nie myślał jeszcze o istnieniu tego rodzaju pojęć”<sup>3</sup>. Dla Żydów nie były zatem niczym nowym hasła opieki społecznej głoszone przez pedagogów początków XX w., ponieważ — jak pisał cytowany M. Schaff —

od setek lat istnieje w społeczeństwie żydowskim to, co dzisiaj [tzn. na początku XX w. — objaśn. M.Ł.] stało się niejako hasłem dnia Europy, iż każdy potrzebujący pomocy tę pomoc otrzymać powinien, iż obowiązuje zasada prawa do żądania i obowiązku do udzielenia pomocy<sup>4</sup>.

Na wygnaniu zatem pomoc społeczna, realizowana przez gminy wyznaniowe, była koniecznością. Jej podwaliny zostały jednak położone jeszcze w starożytnym Izraelu; miały one uwarunkowanie religijne. W *Biblii* wdowa i sierota to synonimy biedy ekonomicznej i prawnej bezbronności. Gdy występują te określenia, pojawiają się kwestie etyczne<sup>5</sup>. *Stary Testament* nakazuje „zaopiekowanie się «słabymi» — w pierwszej linii wdową i sierotą, których mienie bezpiecznie złożone było w skarbcu świątyni”<sup>6</sup>. W *Pięcioksięgu* kilkakrotnie pojawia się wymaganie bycia sprawiedliwym dla sierot. Krzywdzącego siero-

<sup>2</sup> M. S c h a f f, *Żydowska Gmina Wyznaniowa a opieka społeczna*, Centralny Dierżawnyj Istoriceskij Archiw wo Lwowi, zespół 701, podzespół 3, sygn. 885, k. 2 [dalej: CDIAL, a kolejne liczby oddzielane przecinkami oznaczają zespół, podzespół i sygnaturę].

<sup>3</sup> Tamże, k. 2.

<sup>4</sup> Tamże, k. 3.

<sup>5</sup> A. K a r l i n, *Wdowa*, [w:] *Jevriejskaja encyklopedija*, t. 5, red. L. K a c e n e l s o n, Petersburg b.r.w., s. 355.

<sup>6</sup> R. M e l z e r o w a, *Istota i zagadnienia opieki społecznej*, „Przegląd Społeczny” 1927, nr I, s. 5 (następne odwołania do tego czasopisma zaznaczam skrótem PS).

tę surowo ukarze sam Bóg (*Wyjścia* 22, 21 – 23). W *Psalmie* zaś 68 (wiersz 6) Bóg nazwany jest ojcem sierot. Mąż, którego *Psalm* 106,3 przedstawia jako strzegącego przykazań i sprawiedliwego, powinien w myśl *Talmudu* wychowywać sierotę, dopóki ta nie znajdzie swego domu (*Ket.* 20). Z kolei w *Księdze Hioba* nieszczęśliwe życie zostało nazwane dręczeniem sieroty (*Hiob* 6, 27), a tych, którzy nie boją się tego robić, nazywa się nieszczęśliwcami ze względu na nieuchronną karę Bożą (*Hiob* 24, 9; 31, 17 i 21)<sup>7</sup>. W społeczności żydowskiej zostało też ukute powiedzenie: „Kto służy ludziom, służy i sobie — kto służy sierotom, służy Bogu”<sup>8</sup>.

Praktyczną realizację praw wyłożonych w *Biblii* Żydzi opracowali w *Talmudzie*. Księga ta ustanawiała osobne przywileje dla sierot. Nie określono górnego wieku sierocego, lecz uznano, że dziecko, które nie może samo o siebie zadbać, powinno być objęte opieką prawną. Wychowujący w swoim domu sierotę uchodził za jej ojca. Z sierotą należało się obchodzić tak, jak z własnym dzieckiem. Po dojściu do pełnoletności nabywała ona zdolność do przejęcia majątku po ojcu. Szczegółne przepisy ochronne opracowano też dla dziewcząt-sierot chcących wyjść za mąż.

W czasach pierwszego państwa żydowskiego pomoc odbywała się bezpośrednio — między dającym i potrzebującym. Nie było instytucji pośredniczącej. Prawo zapisane w *Biblii* traktowano jako ustawę legislacyjno-etyczną obowiązującą całą społeczność żydowską. Najczęściej składki na opiekę społeczną oddawano w naturze. Wysokość owego podatku nie była dowolna — uzależniano ją od zamożności dobroczyńcy. Opiekowano się nawet niewolnikami. Izrael jako pierwsze starożytne państwo wprowadził jeden dzień w tygodniu wolny od pracy, a zatem idea pomocy najuboższym była stale związana z systemem obywatelskim i etycznym owego kraju<sup>9</sup>.

Od czasu wzniesienia Pierwszej Świątyni przez Salomona (zbudowano ją około 960 r. p.n.e.) działalność opiekuńcza skupiała się na datkach składanych do skarby, tzw. kuppy. Spośród szanowanych obywateli wybierano po trzech powierników każdej skrzynki, którzy mieli nawet prawo konfiskowania dóbr osobom uchylającym się od obowiązkowej dobroczynności. Jak pisze Paul Johnson w *Historii Żydów*

żydowski system „państwa opiekuńczego” w starożytności, prototyp wszystkich późniejszych, nie miał charakteru dobrowolnego. Człowiek musiał uczestniczyć w tworzeniu wspólnych funduszy proporcjonalnie do posiadanych środków, obowiązek ten mógł być wymuszony przez sąd<sup>10</sup>.

Prawo talmudyczne ściśle regulowało sposób organizacji i korzystania z opieki społecznej. Wypracowano dwie instytucje pomocowe — misę i kasę. Z pierwszej korzystali zamiejscowi, z drugiej zaś zaspokajano głównie potrzeby miejscowe.

W czasach drugiego państwa żydowskiego socjalno-etyczny charakter judaizmu został uwydatniony. Dobroczynność uznano za jeden z trzech filarów świata (obok nauki Zakonu i służby Bogu). Nazywano ją *gemiluth chasadim*. Określenie to różniło się jednak od

<sup>7</sup> L. Kacnelson, *Sirota*, [w:] *Jevriejskaja...*, t. 14, red. L. Kacnelson, D.G. Gincburg, s. 308 – 309.

<sup>8</sup> Zob. *Sprawozdanie Centralnego Komitetu Opieki nad Żydowskimi Sierotami we Lwowie za lata 1923 – 1926*, Lwów b.r.w., motto ze strony przedtytułowej.

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat zob. I. Osteretzer, *Opieka społeczna w Żydostwie w okresie biblijnym*, PS 1938, nr IV – V.

<sup>10</sup> P. Johnson, *Historia Żydów*, wyd. II poprawione, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 2000, s. 162 – 163.

pojęcia filantropii — gest filantropijny oznaczał bowiem niżenie się osoby dającej do biorącej, natomiast *gemiluth chasadim* ten sam poziom ofiarującego i obdarowywanego<sup>11</sup>. Jak pisze I. Ostersetzer, autor artykułów na temat żydowskiej opieki społecznej z czasów biblijnych, publikowanych na łamach „Przeglądu Społecznego”,

żydostwo nie znało podziału na klasę dającą i biorącą; instytucje opieki społecznej były uważane raczej za spółdzielcze towarzystwa ubezpieczeniowe na wypadek zubożenia. Udziałowcami tej spółdzielni byli wszyscy członkowie gminy, zarówno ci co dzisiaj płacą, jak i ci co dziś z niej korzystają<sup>12</sup>.

Pomoc społeczna miała jednak charakter wspomagający. Jej celem nie było stałe świadczenie opieki, lecz wspomóżenie potrzebującego w taki sposób, by sam mógł się uniezależnić. Korzystanie z niej przez dłuższy czas było dla Żyda uwłaczające jego godności<sup>13</sup>.

Utrata historycznej ojczyzny i rozproszenie ludności żydowskiej zadecydowały o upadku systemu opieki społecznej dawnego Izraela. Nowe warunki życia na wygnaniu wysunęły

na plan pierwszy dobroczynność indywidualną, z której słyniemy — pisała w roku 1927 ofiarna działaczka na rzecz sierot Róża Melzerowa — u przyjaciół i wrogów<sup>14</sup>.

Pomoc społeczna, organizowana przez gminy, dotyczyła wspomagania ubranie, prowadzenia szkół dla biednych, posagów dla biednych dziewcząt, dostarczania wina na Paschę dla ubogich sierot, starców, chorych, organizacji pochówku biedoty, więźniów i uchodźców. Stosowano zasadę: „od każdego zgodnie z jego możliwościami, każdemu według jego potrzeb”. Johnson pisze, iż

zamożny Żyd składał się do kupy po zamieszkiwaniu w danej gminie przez miesiąc, na fundusz kuchni publicznej po trzech miesiącach, na fundusz odzieżowy po sześciu miesiącach, a na fundusz pogrzebowy po dziewięciu miesiącach. Ponieważ jednak pomaganie biednym było jednym ze sposobów okazywania wdzięczności Bogu i substytutem dawnych ofiar świątynnych, pobożny Żyd dawał więcej niż wymagane minimum, a w synagodze w Fustat [dziś dzielnica Kairu — objaśn. M.Ł.] zawieszono długie, rozbudowane listy ofiarodawców — by mogli je oglądać ludzie, a również i Bóg<sup>15</sup>.

W średniowieczu na ogół prowadzono działania dobroczynne na tyle dobrze, że wśród Żydów nie było nędzarzy. Obok dobroczynności synagogalnej istniały także specjalne organizacje społeczne i bractwa, tzw. hewry. Zakładano je w miejscach, gdzie występowały pogromy. Powstał też obyczaj przekazywania datków na biednych przy każdej radoszej okazji (narodziny, ślub itp.) oraz przeznaczania części majątku na fundusz dla biednych po śmierci. Dobroczynność gminna powoli zatracala swój charakter przymusowy<sup>16</sup>.

Wspomagano zatem ubogich, wdowy i sieroty w postaci dobrowolnych datków, w przypadku jednak własnej rodziny filantropia była uważana za nakaz. Rodzajem filan-

<sup>11</sup> E. S t e i n, *Opieka społeczna w epoce Drugiego Państwa Żydowskiego*, PS 1936, nr VI.

<sup>12</sup> I. O s t e r s e t z e r, *Opieka społeczna w Talmudzie*, PS 1938, nr X – XI, s. 236.

<sup>13</sup> Z o b. P. J o h n s o n, dz. cyt., s. 206.

<sup>14</sup> R. M e l z e r o w a, dz. cyt., s. 5.

<sup>15</sup> P. J o h n s o n, dz. cyt., s. 206.

<sup>16</sup> S. M a r g o l i n, *Blagotworielnyja uczeżdženija w sriednije weka i nowoje wriemja*, [w:] *Jevriejskaja...*, t. 4, red. L. K a c e n e l s o n, s. 615 – 616.

tropii było także pożyczanie pieniędzy bez procentów, które praktykowano — jak twierdzi P. Johnson — „na ochronę i zacieśnianie więzów biednej społeczności, której głównym celem było zbiorowe przetrwanie”<sup>17</sup>. Nakaz ten nie obowiązywał jednak w stosunku do obcych.

Na przykładzie wspomnianego wcześniej miasta Fustat można wnioskować, że w XII i XIII w. pomoc społeczna tamtejszych Żydów była prowadzona na szeroką skalę. Otóż w latach 1150 – 60 na 3300 Żydów zarabiających na siebie i własne rodziny było 500, a aż 130 gospodarstw korzystało z pomocy. W latach 1140 – 1237 na jednego podopiecznego przypadało 4 darczyńców<sup>18</sup>.

Pomoc społeczna dotyczyła nie tylko kwestii finansowych i materialnych, mędrcy bowiem żydowscy także byli zobowiązani do służenia poradą potrzebującym. „Naród księgi”, wyjątkowo wysoko ceniący ludzi nauki, nie zwalniał ich z powinności pomocy ludziom z najniższych warstw społecznych. Mądrość żydowska mówi, iż gdy do jednego z nich

przyszła wdowa lub sierota po poradę, a on odpowiedział, że jest zbyt zajęty nauką, by jej udzielić, Bóg rozgniewał się i rzekł: „Obwiniam cię, tak jak gdybyś zniszczył świat”<sup>19</sup>.

## 2. Zarys rozwoju opieki społecznej w Galicji w XIX i na początku XX w. (do 1914 r.)

Przed omówieniem przedsięwzięć żydowskich w zakresie pomocy sierotom warto przybliżyć ogólne uwarunkowania i tendencje w rozwoju opieki społecznej w państwie Habsburgów, które rzutowały na rozwiązania w tym zakresie w Galicji. Po rozbiorach Rzeczypospolitej jeszcze w 1786 i 1789 r. cesarz Józef II wydał dwa patenty, będące pierwszą próbą uporania się z problemem ubóstwa (Patent Juden-Ordnung i Patent wegen Verpflegung der wahren Armen).

Nałożyły one — jak pisze Małgorzata Bałukiewicz w książce poświęconej lwowskim instytucjom opiekuńczym — obowiązek opieki nad ubogimi na urzędy parafialne, a gminy administracyjne zobowiązane były do jej subwencjonowania. Na mocy tych dekretów wydzielono także gminy wyznaniowe — chrześcijańską i izraelską, zobowiązując je do opieki nad swoimi członkami<sup>20</sup>.

A zatem w Galicji na początku XIX w. — podobnie zresztą jak w okresie wcześniejszym — działalność opiekuńczą prowadziły przede wszystkim kościoły (katolicki, grecki i ormiański) oraz gmina żydowska. Skuteczność ich działań była uzależniona od wielkości grupy narodowościowej: im była liczniejsza, tym większe środki mogła przeznaczyć na cele dobroczynne.

Jeśli chodzi o inicjatywy społeczne, dominowała forma opieki pozazakładowej. Leon Dyduś w opracowaniu z 1938 r. *Opieka publiczno-prawna nad dzieckiem w Polsce* wyjaśnił następująco okoliczności zainicjowania w Galicji opieki domowej nad sierotami.

<sup>17</sup> Tamże, s. 177.

<sup>18</sup> Zob. P. J o h n s o n, dz. cyt., s. 207.

<sup>19</sup> Tamże, s. 184.

<sup>20</sup> M. B a ł u k i e w i c z, *Protectoraty lwowskie*, Katowice 2000, s. 15.

Otóż w 1831 r. we Lwowie nieznanemu filantropowi przekazał proboszczowi kościoła archidiecezjalnego Janowi Nepomucenowi Hoffmanowi 5 tys. zł z przeznaczeniem na utworzenie zakładu dla osieroconych chłopców. Pieniądże przekazano ówczesnemu burmistrzowi Hommemu. Nie wystarczyło jednak środków na realizację życzenia ofiarodawcy. Suma owa pozwoliła jedynie na oddanie chłopców na wychowanie rodzinne. L. Dyduśiak pisał:

W roku 1832 odbyła się w ratuszu lwowskim uroczystość oddania pierwszych sierot (chłopców) na wychowanie mieszczańom lwowskim. W 3 lata później, tj. w 1835 r. z inicjatywy i ofiarności „Lwowskiego Towarzystwa Strzeleckiego” rozszerzono tę akcję także na osierocone dziewczęta<sup>21</sup>.

Z kolei M. Balukiewicz podaje, iż w latach 1831 – 32 założono Galicyjski Zakład Sierot (?) dla chłopców, który organizował dla nich odpłatną opiekę w rodzinach zastępczych. Sieroty w wieku 7 – 12 lat umieszczano w rodzinach rzemieślniczych lub włościańskich, zobowiązując je do posyłania dzieci do szkoły<sup>22</sup>.

Natomiast Anna Haratyk w publikacji poświęconej opiece nad dzieckiem w Galicji doby autonomicznej pisze, iż w 1832 r. powołano we Lwowie fundusz dla sierot pochodzenia szlacheckiego. Zamiarem jego twórców było stworzenie zakładu dla sierot, gdy jednak po roku zebrano ledwie jedną trzecią wymaganej sumy, podjęto decyzję, „by odsetki od zgromadzonej kwoty przeznaczyć corocznie na utrzymanie 18 sierot w zakładach wychowawczych lub u lwowskich rzemieślników”<sup>23</sup>. W latach 1833 – 43 utrzymywano 7 sierot w zakładzie św. Antoniego we Lwowie, 4 w zakładzie św. Józefa w Krakowie i jedną sierotę w zakładzie św. Wincentego we Lwowie. Fundusz ów utrzymał swój stanowy charakter aż do roku 1866, od kiedy to stał się powszechnie dostępny bez względu na pochodzenie sieroty<sup>24</sup>.

Najprawdopodobniej przywołani wyżej autorzy opisują to samo wydarzenie, choć ich relacje różnią się od siebie. Niezależnie od rozbieżności, można ustalić, iż na początku lat 1830. we Lwowie narodziła się myśl założenia ze środków prywatnych sierocińca dla dzieci chrześcijańskich. Nie zdołano jednak zebrać wymaganej kwoty, a zgromadzone fundusze pozwoliły na uruchomienie opieki w rodzinach zastępczych.

Opieką zakładową obejmowano głównie dzieci upośledzone fizycznie (Zakład Głuchoniemych został założony we Lwowie w 1830 r.), dzieci w wieku przedszkolnym oraz inwalidów. Najstarszą ochronkę w Galicji założono w 1840 r. w budynku „Na kręconych słupach”<sup>25</sup>. Natomiast pierwszy zakład opieki całkowitej uruchomiono we Lwowie w 1855 r. (umieszczono w nim 170 sierot)<sup>26</sup>.

W I połowie XIX w. w państwie Habsburgów system opieki społecznej był nieznacznie modyfikowany w kierunku zwiększenia praw i obowiązków gmin administracyjnych i wyznaniowych. Ich zakres został ostatecznie ustalony w ustawie z 3 grudnia 1863 r. i doprecyzowany w kolejnej ustawie z 12 sierpnia 1866 r. Rozstrzygała ona, iż to gmina jest zobowiązana do świadczenia na rzecz ubogich, organizowania zakładów opiekuńczych i ich

<sup>21</sup> L. Dyduśiak, *Opieka publiczno-prawna nad dzieckiem w Polsce*, Lwów 1938, s. 164.

<sup>22</sup> M. Balukiewicz, dz. cyt., s. 16.

<sup>23</sup> A. Haratyk, *Rozwój opieki nad dziećmi i młodzieżą w Galicji doby autonomicznej*, Wrocław 2002, s. 56.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże. L. Dyduśiak pisze, iż w tym właśnie roku Powstały Miejskie Ochronki Chrześcijańskie we Lwowie. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy oprócz wymienionej przez Balukiewiczową ochronki istniały też inne, co sugerowałaby nazwa podana przez Dyduśiaka.

<sup>26</sup> L. Dyduśiak, dz. cyt., s. 16.

utrzymania, zapewnienia opieki medycznej i wsparcia. W 1867 r. wprowadzono ustawę o swobodzie stowarzyszania się, co wpłynęło na szybki wzrost liczby organizacji dobroczynnych. Uchwalono też instytucję Rad Sierocych, które ustanawiały opiekunów dzieci osieroconych. W skład takiej rady już na początku XX w. wchodziło 5 lub 7 osób wybieranych przez radę gminy<sup>27</sup>.

Ponieważ ustawa z 1863 r. nakładała na gminy obowiązek opieki nad ubogimi i instytucjami dobroczynnymi i uzależniała owe działania od państwa, żydowska gmina religijna Lwowa mogła domagać się środków z kasy miejskiej na realizację tego zadania. Magistrat nie wywiązywał się jednak z należytą pieczołowitością z narzuconych mu obowiązków.

Rozmowy między zarządem miejskim a żydowską gminą wyznaniową doprowadziły do powołania w 1880 r. fundacji pod nazwą Izraelicka Kasa Ubogich<sup>28</sup>.

W finansowaniu opieki żydowskiej istotne było wprowadzenie podatku od widowisk w pierwszej dekadzie XX w. Ustalono, że 33% mieszkańców Lwowa to Żydzi i taki procent dochodów z owego podatku powinien trafić do gminy żydowskiej, by ta mogła wspomagać sieroty i ubogich. Magistrat jednak dość szybko przestał wywiązywać się z przyjętych zobowiązań i kahał z roku na rok dostawał coraz mniej pieniędzy. Powodem pomijania go przy rozdziale subwencji miejskich lub krajowych na cele dobroczynne były autonomiczność gmin izraelickich i ich uznane prawo do organizowania działalności dobroczynnej. Wśród Żydów zaś dominowało przekonanie, że ich potrzeby nie są uwzględniane w stopniu porównywalnym z ich wkładem na rzecz miasta i kraju wnoszonym z tytułu podatków.

Zarząd miasta Lwowa nie uczestniczył w finansowaniu przedsięwzięć żydowskich w zakresie opieki aż do czasu, gdy prezes dr Emil Byk (znany działacz polityczny przełomu wieku, zasymilowany Żyd) uzyskał dofinansowanie na cele społeczne Żydów. Odtąd magistrat co roku przekazywał pewną kwotę z budżetu na pomoc dla żydowskich ubogich i sierot.

Reforma systemu opieki samorządowej we Lwowie została przeprowadzona w 1907 r.<sup>29</sup> Była ona konieczna, ponieważ, jak pisze Czesław Kustra,

przysłowiowa bieda galicyjska, nierzadko granicząca z głodem, prowadziła do wielu negatywnych zjawisk społecznych. Częstym zjawiskiem były dzieci niedożywione, chore, obdarte, ułomne fizycznie i psychicznie, pozbawione środków do życia<sup>30</sup>.

Odwołując się do pracy Józefa Serkowskiego (*Ochrona dzieci i przymusowe wychowanie zaniedbanej młodzieży*, Lwów 1911), Cz. Kustra stwierdził, iż w 1905 r. na terenie Galicji

<sup>27</sup> Tamże, s. 73.

<sup>28</sup> M. S c h a f f (rec.), *Norbert Michalewicz, Opieka społeczna we Lwowie*, PS 1939, nr VI.

<sup>29</sup> Wykorzystano system elberfeldzki. Nazwa pochodzi od miejscowości Elberfeld, która dziś jest dzielnicą Wuppertalu (Niemcy). W XIX w. zorganizowano tam pomoc dla ubogich. Zob. M. B a l u k i e w i c z, dz. cyt., s. 24. *Notabene* system elberfeldzki, według *Encyklopedii żydowskiej*, miał opierać się na pomysle żydowskim, wcześniejszym o 20 lat. Otóż w 1833 r. w Berlinie założono Komisję Gmin Żydowskich do spraw Biednych (Armenkommission der jüdischen Gemeinden), której zaszuga było zastąpienie idei pomocy indywidualnej oddzielnych instytucji ideą centralizacji działań w jednym wyspecjalizowanym do tego celu ośrodku. W jej ramach działała też sekcja sieroca (Waisenkommission). Zob. S. M a r g o l i n, *Blagotworitelnyja uczeżdzenija...*, s. 620. Z kolei Aleksander Ostrowski w publikacji *Dziecko w opiece publicznej* (Lwów 1929) pierwszeństwo tego typu rozwiązań w opiece nad ubogimi przypisał działaniom ks. Piotra Skargi (s. 11).

<sup>30</sup> Cz. K u s t r a, *Rozwój opieki nad dzieckiem na ziemiach polskich w XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2003, nr 3 – 4, s. 47 – 48.

było aż 40 393 dzieci pozostających bez opieki — głównie żebrzących. Trudno się dziwić takiemu stanowi, skoro

w czasach austriackich — jak pisze J. Serkowski w publikacji poświęconej dziejom wschodniomałopolskiego Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży — ochrona dzieci i młodzieży [...] była zdana prawie na łaskę Opatrzności i na inicjatywę prywatną<sup>31</sup>.

A zatem zakres działań opiekuńczych prowadzonych na terenie Galicji w nie zaspokajał potrzeb w tym zakresie.

Do zmian przyczynił się kongres ochrony dziecka, który odbył się w Wiedniu w 1907 r. Postanowiono na nim, iż we wszystkich prowincjach monarchii miały powstawać komitety zajmujące się organizacją opieki nad dziećmi i młodzieżą — na terenie Galicji założono wówczas sekcję lwowską i krakowską Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą. Na ich czele stanęli prezydenci wyższych sądów obu miast. W 1909 r. prezesem oddziału we Lwowie był Edmund Philipp.

Zadaniem dzielnicowych rad sierocych było rejestrowanie nowych sierot, ustanawianie opiekuna i nadzorowanie warunków wychowania, zapewnienie sierotom pomocy i możliwości kształcenia oraz wspomaganie materialne i finansowe.

Oprócz rad dzielnicowych tworzone rejonowe szkoły. Każda szkoła miejska tworzyła osobny rejon, niezależny od podziału na dzielnice. Miała się opiekować uczęszczającymi do niej sierotami. W kwietniu 1910 r. opiekowano się w sumie 3042 sierotami<sup>32</sup>.

Oczywiście pomagano również dzieciom żydowskim. Ponadto wśród członków finansujących towarzystwo byli m.in.: Cecylia Birnbaumowa, Wiktor Chajes, Józef Ehrlich, dr Henryk Feigelbaum, adwokat dr Stefan Fränkel, Józefa Goldblatt-Kamerling, Maurycy Lazarus, drowie Edward i Adolf Lilien, Emma Lilienowa, dr Henryk Löwenherz, dr Salomea Perlmutter, Mojżesz Rohatyn, adwokat Ozjasz Wasser i inni<sup>33</sup>.

W 1910 r. towarzystwo lwowskie przekształciło się w Krajowe Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, rozszerzając teren swej działalności na całą Galicję. Jego celem było „zorganizowanie w stolicy kraju czynnego popierania i ulepszania opieki dla ogółu spraw sierocych”<sup>34</sup>. Wydział składał się z 19, a od następnego roku z 24 członków. Miasto podzielono na cztery dzielnice i Śródmieście, a w każdej z nich utworzono dzielnicowe rady sieroce dla nadzorowania opieki domowej nad sierotami. W 1912 r. opiekowano się już 5389 sierotami (w tym w rejonach terytorialnych 3771, w rejonach szkolnych 1618)<sup>35</sup>.

W okresie tym działał też Komitet Kolonijny dla Działwy Żydowskiej. Co roku wysyłano do Korczyna lub do rodzin ziemiańskich około 110 dzieci<sup>36</sup>.

Istniejący od 1855 r. Miejski Zakład Wychowawczy im. cesarza Franciszka Józefa I we Lwowie od 1863 r. funkcjonował przy ul. Zielonej (dla około 150 dzieci). Wzrastająca

<sup>31</sup> Zob. J. S e r k o w s k i, *Dzieje TOM*, Lwów 1931, s. 25.

<sup>32</sup> Tamże, s. 19.

<sup>33</sup> Współpracę polsko-żydowską na polu opieki społecznej podkreśliła także M. Balukiewicz, pisząc: „Można zauważyć również, iż ponadnarodowy i ponadwyznaniowy charakter miały organizacje zakładane przez Polaków lub Żydów”. M. B a l u k i e w i c z, dz. cyt., s. 32.

<sup>34</sup> *III-cie Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Opieki nad Sierotami we Lwowie za czas od 1 kwietnia 1909 r. do 28 lutego 1910 r.*, Lwów 1910, s. 3.

<sup>35</sup> *Sprawozdanie V Wydziału Krajowego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi (przedtem Towarzystwa Opieki nad Sierotami) we Lwowie za czas od 1 kwietnia 1911 do 31 marca 1912*, Lwów 1912, s. 17.

<sup>36</sup> M. B a l u k i e w i c z, dz. cyt., s. 28.



jednak liczba sierot i złe warunki lokalowe sierocińca przy ul. Zielonej przyczyniły się do tego, iż w 1913 r.

przystąpiła gmina miejska do budowy wielkiego zakładu sierot przy ul. Kadeckiej. Budowa wykonana była kosztem gminy, a zatem w znacznej mierze także kosztem tut.[ejszej] ludzkości żydowskiej<sup>37</sup>.

Miasto zobowiązało się opłacać utrzymanie 30 sierot żydowskich z ogólnej liczby 100 wychowanków, ponieważ w kosztach budowy zakładu partycypowali także Żydzi jako obywatele miasta. Później jednak władze miejskie wycofały się z tej umowy<sup>38</sup>. Budowę zakładu ukończono dopiero po wojnie<sup>39</sup>.

Przywoływana już M. Balukiewicz stwierdziła, że

rozwój działalności opiekuńczo-wychowawczej w okresie autonomii Galicji stymulowany był z jednej strony regulacjami prawnymi, będącymi wynikiem dążeń niepodległościowych narodów cesarstwa austro-węgierskiego, z drugiej zaś wzrastającymi potrzebami społecznymi w tym zakresie, spowodowanymi rozwojem kapitalizmu i towarzyszącymi mu zjawiskami ekonomiczno-społecznymi<sup>40</sup>.

Autorka formułuje ów sąd w odniesieniu przede wszystkim do opieki chrześcijańskiej, lecz można go odnieść także do opieki żydowskiej.

### 3. Żydowska opieka nad dzieckiem sierocym w Galicji w XIX w. i w XX — do wybuchu I wojny światowej

W dawniejszej Galicji gminy nie były krępowane przepisami administracyjnymi. Miały własne statuty i reprezentowały społeczność żydowską na zewnątrz. Największa z nich, lwowska, dokładała wielu wysiłków w zakresie opieki społecznej. Do jej obowiązków należała oczywiście także opieka nad sierotami. Zgodnie z wypracowaną przez wieki praktyką sieroty oddawano w opiekę najbliższej rodzinie. Nowy opiekun sprawował też zarząd nad majątkiem pozostałym po rodzicach aż do uzyskania przez dziecko pełnoletności. O wyborze opiekuna decydowała gmina. Problem zatem sieroctwa rozwiązano, wprowadzając adopcję rodzinną. Nie znano instytucji sierocińca.

30 maja 1842 r. gmina wyznaniowa we Lwowie założyła — jak można stwierdzić na podstawie przebadanych źródeł — pierwszy w mieście, a zarazem w Galicji, zakład dla sierot żydowskich<sup>41</sup>. Datę tę podano w *Regulaminie* zakładu — podstawowym źródle informacji na temat tego sierocińca — uchwalonym w roku 1905. Pierwszy żydowski zakład dla sierot znajdował się na ulicy Słonecznej 2/4. Akt fundacyjny placówki został uchwalony dopiero 12 lipca 1870 r., a Namiestnictwo zatwierdziło go 9 grudnia 1871 r.<sup>42</sup>

W publikacji jednak *Historia lwowskiej synagogi postępowej* Majer Bałaban jako rok założenia sierocińca zapisał 1843 i odnotował również zorganizowanie wówczas

<sup>37</sup> M. S c h a f f, *O słuszną sprawę...*, s. 78.

<sup>38</sup> M. S c h a f f (rec.), dz. cyt.

<sup>39</sup> Zob. na ten temat: A. H a r a t y k, dz. cyt., s. 76 – 81 oraz L. D y d u s i a k, dz. cyt., s. 135 – 142.

<sup>40</sup> M. B a l u k i e w i c z, dz. cyt., s. 23.

<sup>41</sup> *Regulamin dla zakładu sierot izraelickich uchwalony na posiedzeniu Rady wyznaniowej dnia 4 lipca 1905 r.*, CDIAL 701, 3, 94.

<sup>42</sup> Tamże, s. 1.

ochronki<sup>43</sup>. Wybitny historyk żydowski ukazał też tło wydarzeń, które doprowadziły do założenia tych instytucji. Otóż we władzach gminnych Lwowa z postępowcami (zwolennikami Haskali) zmagali się ortodoksi i chasydzi. Piotr Wróbel stwierdził, iż Habsburgowie sprzyjali maskilom (Żydom oświeconym), widząc w nich narzędzie do germanizacji Galicji. Dlatego też Żydzi oświeceni pozostawali w porozumieniu z dynastią. Owa koalicja była wymierzona przeciw ortodoksom (*nb.* sprzyjali im Polacy, opierający się z kolei germanizacji)<sup>44</sup>. Rząd austriacki nie pozwolił na przeprowadzenie wyborów do kahału w roku 1842 i zamianował odgórnie zarząd komisaryczny gminy, w którym zdecydowaną większość stanowili postępowcy. Zasiadali w nim m.in. adwokaci Emanuel Blumenfeld i Oswald Memles, lekarz Adam Barach oraz kupiec Izak Aron Rosenstein.

Nowy zarząd podjął wiele inicjatyw zmierzających do modernizacji życia społeczności żydowskiej. Najważniejszą z nich była decyzja o budowie synagogi postępowej, którą ukończono w roku 1846. Pierwszym jej rabinem został Abraham Kohn. Wygłaszał on kazania w języku niemieckim i prowadził szkołę niemiecko-żydowską. Z funduszy zaś przeznaczonych na ortodoksyjne szkoły Talmud Tory jeszcze w roku 1842 zaplanowano założyć wspomniany już wcześniej sierociniec. Bałaban zanotował:

Sieroty wybierz się z Talmud Tory w liczbie 12 i umieści się je w oddzielnym domu pod nadzorem kwalifikowanego nauczyciela i wychowawcy. Będą się one uczyły religii oraz przedmiotów świeckich i będą jako prywatni zdawali egzamin w jednej ze szkół publicznych<sup>45</sup>.

Dwa niezależne źródła, *Regulamin sierocińca* oraz książkę Bałabana, można uznać za wiarygodne, a rozbieżność w datacji o rok nie ma większego znaczenia. W gruncie rzeczy potwierdzają one, że zakład założono lub też planowano jego założenie jeszcze w roku 1842 i że umieszczono w nim 12 podopiecznych. Dużo ważniejszy jest fakt, iż utworzenie we Lwowie pierwszego sierocińca żydowskiego należy przypisać nurtowi postępowemu. Można przypuszczać, że rabini synagogi postępowej, spełniający w późniejszych latach najważniejsze funkcje w gminie żydowskiej we Lwowie, dbali o dobre warunki funkcjonowania i rozwoju wspomnianego zakładu<sup>46</sup>. Realizowany w nim program wychowawczy świadczył wymownie o chęci modernizacji życia całej społeczności żydowskiej.

Niestety, niewiele można powiedzieć o początkowych latach funkcjonowaniu sierocińca. Z listu nauczyciela gimnastyki Ferdynanda Wasilewskiego, adresowanego do zarządu gminy żydowskiej we Lwowie, dowiadujemy się, iż w roku 1884 zakład sierot wciąż działał przy ul. Słonecznej. W tym właśnie roku przeprowadzano w nim remont, który uniemożliwiał odbycie ćwiczeń fizycznych w szkołach żydowskich oraz w samym sierocińcu, gdzie znajdowała się wspinalnica i przyrządy gimnastyczne<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> M. Bałaban, *Historia lwowskiej synagogi postępowej*, Lwów 1937, s. 25. Powstanie ochronki dla dzieci żydowskich w roku 1843 odnotowuje też Małgorzata Bałukiewicz w publikacji *Protektoraty lwowskie. Początki i rozwój praktyki opiekuńczo-wychowawczej we Lwowie i na ziemi lwowskiej od końca XVII stulecia do wybuchu II wojny światowej* (Katowice 2000), nie podając jednak źródła informacji. Zob. tamże, s. 16. Można przypuszczać, że autorka zaczerpnęła ją z książki Bałabana.

<sup>44</sup> P. Wróbel, *Przed odzyskaniem niepodległości*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 89.

<sup>45</sup> M. Bałaban, dz. cyt., s. 24.

<sup>46</sup> M. Bałaban pisze, iż rabin gminny od 1891 r. Jecheskiel Caro został autometrycznie wiceprezesem kuratorium zakładu dla sierot. A zatem można wnioskować, iż utrzymywanie sierocińca pozostawało ważnym punktem działalności gminy także za innych rabinów. Zob. M. Bałaban, dz. cyt., s. 153.

<sup>47</sup> F. Wasilewski, *Do Świątecznego Zboru Gminy Izraelskiej we Lwowie*, 29 października 1884 r., CDIAL 701, 3, 2793, k. 31, 32.

Dla dalszych losów prowadzonego przez gminę zakładu ważny okazał się zapis testamentowy z 1 września 1848 r. Izaka Arona i Klary Rosensteinów, którzy zdecydowali się przeznaczyć posiadłość przy ulicy Sykstuskiej 2/4 na dom sierot dla dziewcząt żydowskich. Majer Bałaban podał następujące informacje na temat Rosensteinów: bardzo bogaty kupiec, zamieszkały we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej 24, „współzałożyciel zakładu sierót izr[aelickich] we Lwowie, założyciel (wraz z żoną Klarą) zakładu dla dziewcząt”<sup>48</sup>. 25 stycznia 1888 r. majątek ów sprzedano, podobnie zresztą jak i dom sierot przy ulicy Słonecznej, i za uzyskane pieniądze zakupiono budynek przy ulicy Janowskiej 36. 11 września 1894 r. powstał w nim Zakład Sierot dla Chłopców, fundowany przez zbór, oraz Zakład Sierot dla Dziewcząt im. Rosensteinów. Jego funkcjonowanie normalizował statut uchwalony 19 września 1894 r. na posiedzeniu Rady Wyznaniowej<sup>49</sup>.

Rozbudowę i modernizację prowadzonego przez gminę lwowską sierocińca potwierdza artykuł Maksa Schaffa zamieszczony w 1935 r. w „Przeglądzie Społecznym” — czasopiśmie poświęconym opiece nad dzieckiem sierocym. Otóż w II połowie XIX w. — jak pisze M. Schaff —

zbudowano i rozszerzono przy zastosowaniu nowoczesnych wymogów dom sierot, przeznaczony dla fantastycznie w owych czasach wielkiej liczby dzieci, gdyż mogący pomieścić ponad 100 sierot. Zajęto się losem sierot opuszczających zakład, stwarzając odpowiedni patronat, mający czuwać nad losem byłych wychowanków zakładu<sup>50</sup>.

Warunki lokalowe okazały się jednak niewystarczające. Z pomocą przyszli wówczas Szymon i Maria z Wohlfeldów Schaffowie, którzy na przełomie lat 1901/02 przy funkcjonujących już zakładach wzniesli nowy budynek. Założono w nim Zakład Sierot dla Dziewcząt im. bł.p. Otylii Schaff, a ponadto przystosowano dawniejsze zabudowania w taki sposób, aby wraz z nowym stanowiły jedną całość. Nowy sierociniec zaczął funkcjonować 27 listopada 1902 r.<sup>51</sup>

A zatem prowadzony przez gminę wyznaniową zakład dla sierot żydowskich we Lwowie pochodził z trzech fundacji: dla chłopców — gminy żydowskiej (nurtu postępowego), oraz dla dziewcząt — Rosensteinów i Schaffów.

4 lipca 1905 r. opracowano *Regulamin dla Zakładu Sierot Izraelickich*. Wedle paragrafu pierwszego:

Gmina wyznaniowa izraelicka we Lwowie utrzymuje Zakład dla sierot żydowskich w celu wychowania tychże na uczciwych i pożytecznych członków społeczeństwa<sup>52</sup>.

Głównymi źródłami utrzymania były: udział w dochodach z podatku za ubój bydła, odsetki z fundacji na utrzymanie zakładu oraz ofiary dobroczyńców. Gdy ofiarodawca przeznaczył kwotę 6000 k., zyskiwał miano fundatora (Stifter) i mógł osobiście decydować o obsadzeniu fundowanego miejsca. Nad łóżkiem dziecka umieszczano tablicę pamiątkową z nazwi-

<sup>48</sup> M. B a ł a b a n, dz. cyt., s. 11. Rosenstein był ponadto orędownikiem i opiekunem synagogi postępowej. Od roku 1852 sprawował funkcję członka zarządu świątyni. Był bezdzietny, stąd zapis testamentowy z roku 1848 o przekazaniu po jego śmierci majątku na rzecz zakładu. Zob. M. B a ł a b a n, dz. cyt., s. 114–115.

<sup>49</sup> *Statut des israelitischen Mädchen Waisenhauses im Lemberg*, Lwów 1894, CDIAL 701, 1123, k. 1–10.

<sup>50</sup> M. S c h a f f, *O słuszną sprawę*, PS 1935, nr V–VI, s. 75.

<sup>51</sup> *Regulamin...*, s. 2.

<sup>52</sup> Tamże, s. 2.

skiem fundatora, a w rocznicę jego śmierci obdarowany odmawiał modły pośmiertne w synagodze zakładu. Natomiast gdy ofiarodawca składał 2000 k., określany był założycielem (Gründer). Tablicę pamiątkową z imieniem i nazwiskiem umieszczano w jednej z sal zakładu z obowiązkiem odprawiania modłów przez wychowanków zakładu w rocznicę śmierci założyciela.

A zatem część miejsc w zakładzie była fundowana. O ich obsadzeniu decydowała najczęściej komisja rozpatrująca dokumenty osób ubiegających się o umieszczenie dziecka w zakładzie. Pytano o wiek i nazwisko rodziców, wiek i zatrudnienie reszty rodzeństwa, datę i powód śmierci rodziców, czym się zajmuje rodzic pozostający przy życiu, o nazwisko ewentualnego opiekuna, przynależność gminną oraz czy dziecko się uczy, czy jego rodzeństwo przebywa już w zakładzie, a także kto poleca dziecko. Komisja przeprowadzała również wywiad środowiskowy i badania lekarskie ubiegających się o miejsce w sierocińcu. I tak np. w 1911 r. przyjęto 7 chłopców i 8 dziewcząt, na miejsca ufundowane przez Symchę Margulesa, Fradłę Ettinger, Marię Parnes, Rozalię Parnes, Henę Margules i Alicję Ornsteinównę<sup>53</sup>.

Na fundusz pierwszego we Lwowie zakładu dla sierot żydowskich składały się również niższe dobrowolne datki, subwencje z gminy miasta Lwowa lub innych instytucji opiekujących się sierotami oraz fundusze z kahału we Lwowie<sup>54</sup>.

Zarząd nad zakładem sprawowała Rada Wyznaniowa, działająca w gminie. Jej członkowie decydowali o linii pedagogicznej w wychowaniu oraz uchwalali budżet na każdy rok i powoływali organy kontrolne. Bezpośredni nadzór nad dochodami i wydatkami w ramach ustalonego budżetu pełniła Inspekcja Zakładu Sierot. Wybierała ją Rada Wyznaniowa. W jej skład wchodziło 7 członków oraz rabin gminy lwowskiej (kierunku postępowego). Ponadto dla nadzoru nad gospodarstwem domowym w zakładzie gmina uzupełniała Inspekcję jedną lub dwiema kobietami.

W paragrafie piątym i szóstym *Regulaminu* czytamy:

Kierownictwo Zakładu ma być oddane pedagogicznie wykształconemu, żonatemu i wedle możliwości bezdzietnemu kierownikowi, któremu i żona pod względem gospodarstwa winna być pomocną.

Prócz kierownika przebywać ma stale w Zakładzie jedna pomocnicza siła dla chłopców i jedna dla dziewcząt, oboje stanu wolnego, którzy, jako siły pomocnicze, będą dzieciom udzielać w domu nauki i wykonywać nad nimi bezpośredni nadzór domowy<sup>55</sup>.

Personel opiekunów nie był zatem liczny, choć od osób zajmujących się dziećmi wymagano odpowiednich kompetencji pedagogicznych.

Najstarsze zachowane sprawozdanie z posiedzenia Inspekcji Zakładu Sierot pochodzi z 5 listopada 1895 r. Dowiadujemy się z niego, iż przewodniczącym owego organu nadzoru był wówczas dr Schaff, a pozostałymi członkami rabin dr Jecheskiel Caro, Beiser, Bach, dr Czeszer, dr Landesber, dr Reizes, Stroh i Mises. Dyrektorem zaś zakładu był wówczas Wilhelm Teitelbaum<sup>56</sup>. W latach 1878 – 81 ukończył on trzyletnie seminarium nauczyciel-

<sup>53</sup> *Do Dyrekcji Zakładu Sierot we Lwowie*, Lwów 1911, CDIAL 701, 3, 94.

<sup>54</sup> *Zob. Regulamin...*, s. 3.

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 4.

<sup>56</sup> *Wyciąg z protokołu z posiedzenia Inspekcji Zakładu Sierot odbytego 5 listopada 1895 r. w kancelarii zboru*, CDIAL 701, 3, 508, k. 3.

skie w Tarnopolu z dobrym wynikiem. Po przybyciu do Lwowa utrzymywał się z lekcji prywatnych i złożył podanie do kahału z prośbą o przyjęcie go do pracy w charakterze praktykanta. Jego życzeniu stało się zadość i został nauczycielem-praktykantem w I szkole wyznaniowej żydowskiej we Lwowie. nie wiadomo dokładnie, w którym roku został dyrektorem z zakładzie dla sierot<sup>57</sup>.

Do zakładu przyjmowano chłopców i dziewczęta w wieku 8 – 10 lat (od 1915 r. 6 – 8) wyznania mojżeszowego (członków gminy lwowskiej), osieroconych przez oboje rodziców lub przez ojca, którzy nie byli ułomni lub chorzy na chorobę zakaźną. Decyzję o włączeniu sieroty na listę wychowanków zakładu podejmowało kierownictwo zboru wraz z inspekcją zarządzającą zakładem na podstawie dokumentów poświadczających spełnienie przez kandydata lub kandydatkę wyżej wymienionych warunków<sup>58</sup>.

Utrzymanie w zakładzie obejmowało bezpłatny pobyt, wyżywienie, odzież, wychowanie i naukę do 14 roku życia w przypadku chłopców (ewentualnie o rok dłużej) i do 15 roku w przypadku dziewcząt. Gdy wychowanica nie miała krewnych i warunków do życia poza zakładem, a zarazem sprawowała się nienagannie, mogła pozostać w nim do 17 roku życia. Przewidywano pobyt 100 osób w sierocińcu. Dopuszczano przekroczenie owego limitu o pięć sierot. W przypadkach szczególnych zarząd gminy mógł zwolnić sierotę z zakładu.

Nauka w sierocińcu obok przedmiotów obowiązkowych obejmowała także język hebrajski. Zwracano uwagę na wychowanie religijne i moralne oraz na przysposobienie chłopców do rzemiosła, przemysłu bądź handlu, a dziewcząt do robót kobiecych i nauk początkowych, by mogli sami znaleźć zajęcie. Chłopcy uczęszczali do szkół publicznych i podczas pobytu w zakładzie kończyli szkołę ludową lub wydziałową. Uzdolnieni mogli kontynuować naukę w szkołach przemysłowych, handlowych, realnych lub gimnazjalnych. Podobne możliwości stworzono dziewczętom, które po szkole ludowej lub wydziałowej mogły uczęszczać do miejskich szkół uzupełniających na naukę szycia, cerowania, haftowania lub na kursy gospodarstwa domowego. Najzdolniejsze uczyły się w wyższych zakładach naukowych, np. w seminariach nauczycielskich.

M. Balukiewicz, pisząc o poziomie nauki i wychowania w Zakładzie Sierot Izraelickich, podkreśla „opinie ówczesnych działaczy społecznych, którzy bardzo wysoko cenili tę placówkę”<sup>59</sup>.

Nad zdrowiem dzieci czuwał lekarz wyznaczony przez Radę Wyznaniową.

Uwolnienie sierot z zakładu odbywało się corocznie przed 2 kwietnia. Zarząd sierocińca dbał o umieszczenie chłopców u rzemieślnika lub handlarza, dziewcząt zaś u krawczyni lub modniarki itp.; na zwolnione miejsca przyjmowano nowe sieroty<sup>60</sup>.

Przed wybuchem I wojny światowej, w roku 1912 dyrektorem zakładu nadal pozostawał W. Teitelbaum. Pracowała w nim również jego żona Augusta Teitelbaum oraz Żanetta Rappaport — wychowawczyni chłopców (zatrudniona jeszcze w 1906 r.), Julia Zwilling — wychowawczyni dziewcząt, Marcin Schapira — wychowawca chłopców, Edward Rein — nauczyciel Biblii dla chłopców, Samuel Horn — nauczyciel języka hebrajskiego

<sup>57</sup> W. T e i t e l b a u m, *Przeświatne Przełożenie*, Lwów, 8 września 1881 r., CDIAL 701, 3, 2793. Cała teczka opatrzona sygnaturą o numerze 2793 zawiera dokumenty, liczące w sumie 163 karty, z lat 1881 – 1899 (w większości korespondencje ze zbozem lwowskim), dotyczące osoby Teitelbauma.

<sup>58</sup> *Regulamin...*, s. 5.

<sup>59</sup> M. B a l u k i e w i c z, dz. cyt., s. 38.

<sup>60</sup> *Regulamin...*, s. 6 – 7.

u dziewcząt i chłopców, dr M. Bałaban — zajmujący się egzortami i kazaniami, oraz Adolf Bodenstern — nauczyciel muzyki. Personel techniczny stanowili: Wintraubowa (krawczywni), Cecylia Berger (kucharka), Józef Cerny (stróż), jedna pokojówka i dwóch parobków. W sierocińcu znajdowała się biblioteka i synagoga zakładowa. Utrzymywano wówczas 56 chłopców, 37 dziewcząt i 5 eksternistek<sup>61</sup>. Wybuch wojny, choć zakłócił funkcjonowanie zakładu, nie przerwał jednak jego działalności.

Drugą miejscowością w Galicji, w której powstał żydowski sierociniec, były Brody. Założono go w 1855 r. aktem fundacyjnym Mojżesza Rapaporta<sup>62</sup>. Fundator przeznaczył na ten cel budynek z sześcioma pomieszczeniami, ogrodem i placem zabaw. Do wybuchu I wojny światowej zakład ów utrzymywał się z odsetek od papierów wartościowych, dzięki datkom osób czuwających stale nad losem sierot oraz wspomagających zakład doraźnie<sup>63</sup>.

Warto dodać, że Róża Melzerowa, ofiarna działaczka na rzecz sierot w okresie międzywojennym, uznała zakład w Brodach za najstarszą tego typu instytucję dla sierot żydowskich w Galicji<sup>64</sup>. Nie podała jednak roku założenia ani też bliższych szczegółów jego działalności poza informacją, że umieszczono w nim 30 dzieci. W świetle jednak wielokrotnie już przytaczanego *Regulaminu Domu Sierot Żydowskich we Lwowie* wynika, iż sierociniec w Brodach powstał później. Potraktowanie sierocińca brodzkiego za najstarszy można wytłumaczyć tylko w ten sposób, iż zyskał on trwałe podstawy już od początku swego istnienia, podczas gdy zakład lwowski mimo ustanowienia go w 1842 (1843) r. był wielokrotnie przenoszony i rozbudowywany i w pełni zaczął działać dopiero pod koniec XIX w.

Kolejny zakład dla sierot żydowskich w Galicji Wschodniej powstał w 1908 r. w Tarnopolu. Jego założenie było możliwe dzięki fundacji Leona i Julii Fleischmanów. Kierowała nim sama fundatorka. Ochronka znajdowała się w jednopiętrowym budynku z 13 pomieszczeniami, z łazienką i ogrodem<sup>65</sup>.

Natomiast w Galicji Zachodniej najstarszy — jak można przypuszczać — dom sierot żydowskich powstał w Krakowie. Założono go w 1846 r.<sup>66</sup> dzięki Izraelickiemu Związki Kobiet dla Wychowania Biednych Sierot<sup>67</sup>. Sierotami opiekowały się żony wpływowych ortodoksów z Kazimierza. Od początku lat 60. na czele związku stała rabinowa Mariam Schreiber, a sierociniec na początku lat 70. prowadziła Cerka Goldgart. Wspomagała ją 6 przełożonych (Vorsteherinnen). W zakładzie przebywały dzieci w wieku od 3 do 13 lat.

W roku 1868 funkcjonowaniem sierocińca i związku zainteresował się Komitet Starozakonnych, domagając się dostosowania warunków sanitarnych do norm wymaganych

<sup>61</sup> *Budżet Zakładu Sierot Izraelickich na rok 1913*, Lwów, 24 listopada 1912 r., CDIAL 701, 3, 520, k. 2.

<sup>62</sup> *Sprawozdanie Centralnego Komitetu Krajowego Opieki nad Żydowskimi Sierotami Województw w Galicji za czas od 1 stycznia 1918 do 30 czerwca 1921*, Lwów b.r.w., s. 35.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Zob. R. M e l z e r o w a, *Akcja sieroca*, PS 1928, nr III.

<sup>65</sup> *Sprawozdanie [...] 1918 – 1921*, s. 52.

<sup>66</sup> Justyna Meissner-Łozińska, powołując się na prace J. Serkowskiego *Ochrona dzieci i przymusowe wychowanie zaniebanej młodzieży* (Lwów 1911) oraz M. Szybalskiego *Krakowskie zakłady poświęcone ochronie dzieci* (Kraków 1915), stwierdza, iż ów zakład powstał dwa lata później, czyli w roku 1848. Na początku XX w. przebywało w nim 17 dziewcząt i 32 chłopców. Zakład ten zmagał się nieustannie z kłopotami finansowymi. Zob. J. M e i s s n e r - Ł o z i ń s k a, *Placówki opieki nad dzieckiem w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Opieka nad dzieckiem w Galicji*, red. A. M e i s s n e r, Rzeszów 2002, s. 12; seria: „Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 16.

<sup>67</sup> *Rechnungsausweis des Krakauer concessionirten israelitischen Frauenvereins zur Erziehung armer Waisen für das Jahr 1874/1875*, Kraków 1876.

przez władze miejskie. W następnych latach członkinie stowarzyszenia nie godziły się jednak na jakiegokolwiek próby ingerencji gminy, dopatrując się w nich chęci przejęcia wpływu nad losami sierocińca przez postępowców z gminy<sup>68</sup>.

Ówczesny sierociniec mieścił się w zrujnowanym domu, podarowanym przez gminę, dlatego też podjęto akcję budowy nowego gmachu. W 1869 r. rabin Szymon Schreiber wydał specjalną odezwę wspierającą ideę nowego sierocińca. Około roku 1870 miasto przekazało nieodpłatnie parcelę przy ul. Dietla na nowy zakład, a od żydowskich filantropów uzyskano legaty pieniężne i nieruchomości na sprzedaż. Budowę wspierały gmina i Rada Miasta Krakowa, która w 1875 r. przeznaczyła na ten cel subwencję w wysokości 500 zł.

W *Sprawozdaniu z działalności* wymienionego wcześniej stowarzyszenia kobiet żydowskich za rok 1874/1875 czytamy, iż dzieci przebywały w zakładzie przy ul. Dietla 52. Celem stowarzyszenia było odżywianie, ubieranie oraz znalezienie odpowiedniego miejsca wychowania dla sierot obu płci. Musiały to być dzieci ślubne, które miały skończone 5 lat. Z półosieroconej rodziny brano na wychowanie jedno dziecko, a gdy brakowało obojga rodziców, sprawowano opiekę nad dwójką dzieci. Wychowanie odbywało się w zakładzie do 13 roku życia. Uczono języków hebrajskiego, polskiego i niemieckiego. Później dzieci posyłano do szkół religijnych i uczono rzemiosła<sup>69</sup>.

W 1874 r. wypuszczono i przyjęto po 10 sierot. W zakładzie znajdowało się 40 dzieci. Związek liczył wówczas 600 członkiń, wyłącznie ortodoksyjnych<sup>70</sup>.

Gmina dążyła do pełnej kontroli nad sierocińcem. Starania te zostały uwieńczone w 1885 r. uchwaleniem nowego statutu, zaakceptowanego przez postępowców w gminie. Zgodnie ze statutem dzieci miały uczęszczać do szkoły publicznej na Kazimierzu i uczyć się rzemiosła do 15 roku życia. Nieporozumienia między związkiem a gminą musiały się jednak przedłużać, bowiem „w 1894 r. sekcja skarbowa Reprezentacji gminnej zdecydowanie odmówiła stowarzyszeniu pomocy, motywując decyzję brakiem kontroli nad jego działalnością”<sup>71</sup>.

W roku 1898 Rada Wyznaniowa uzależniła udzielenie stałych subwencji od zgody na kontrolę rachunków związku. Na stanowisku takim stanął prezes gminy Horowitz, lecz ośmiu radców ortodoksyjnych oraz dr Jan A. Proper zamierzało przyznać subwencję bez żadnych warunków. W roku następnym przyznano sierocińcowi stałą zapomogę w wysokości 300 zł miesięcznie.

W następnym roku doszło do konfliktu w samym zarządzie komitetu kobiecego. Grupa członkiń o umiarkowanych bądź postępowych poglądach próbowała przejąć władzę, lecz próba ta skończyła się niepowodzeniem. Wizytacja komisji gminnej o ortodoksyjnym poglądzie stwierdziła, iż wszystko pozostało w „starym porządku”.

Reformy w sierocińcu przeprowadzono dopiero na początku nowego stulecia. Mimo to w styczniu 1901 r. Namiestnictwo nie zatwierdziło nowego statutu. Ówczesną prezeską stowarzyszenia była Anna Birnman. Postępowy charakter zmian w następnych latach był kontynuowany głównie za sprawą poparcia wiceprzewodniczącego gminy Rafała Landaua. W roku 1910 związkowi

<sup>68</sup> A. Ż b i k o w s k i, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869 – 1919*, Warszawa 1994, s. 235.

<sup>69</sup> *Rechnungsausweis...*

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> A. Ż b i k o w s k i, dz. cyt., s. 237.

prezesowała Debora Fraenkel, a wiceprzewodniczącą była rabinowa Cypora Horowitz. Rocznie dysponowano około 19 – 23 tys. koron. Podobnej wysokości był fundusz rezerwowy. Utrzymywano 26 chłopców i 21 dziewcząt. Rocznie na każde dziecko wydawano 373 korony<sup>72</sup>.

Poza poparciem dla jedynego w drugiej połowie XIX w. sierocińca gmina krakowska zajmowała się sierotami doraźnie, w wyjątkowych przypadkach. Na przykład w czasie epidemii cholery w 1873 r. gmina urządzała pomoc dla sierot, korzystając z funduszy uzyskanych z Rady Miejskiej i wykładając własne środki<sup>73</sup>.

Przed I wojną światową na terenie Galicji Wschodniej oraz Zachodniej ilość żydowskich instytucji opiekuńczych o charakterze zamkniętym dla sierot ograniczała się tylko do czterech domów sierot — we Lwowie (dla 100 dzieci), w Brodach i Tarnopolu (po 30 wychowanków) oraz w Krakowie. Powstały one z fundacji prywatnych, na ich utrzymanie zaśłożyły gminy wyznaniowe. Sierot żydowskich na tych terenach było jednak w sumie około 2000. Większość z nich wychowywała się w najbliższej rodzinie:

Rodzina żydowska, to znaczy bliżsi lub dalsi krewni w poczuciu bezwzględnej obowiązku, zabierali „okrągłe” sieroty do siebie i wychowywali takowe, zaś sieroty połowiczne zostawały zawsze przy matce [...] <sup>74</sup>.

Żydzi galicyjscy aż do czasu I wojny światowej problem sieroctwa rozwiązywali głównie adopcją rodzinną. Ta forma pomocy została sprawdzona w ciągu wieków, w pełni zaspokajała potrzeby dzieci osieroconych i zyskała uznanie społeczności żydowskiej.

Wymienione wyżej sierocińce (we Lwowie, Brodach i Tarnopolu oraz w Krakowie) przed I wojną światową wychowywały w sumie około 200 sierot. Była to liczba znikoma i zapewne system adopcji rodzinnej mógł im zapewnić opiekę. Ponadto utrzymanie sierocińców spoczywało także na barkach gmin żydowskich i stanowiło poważne obciążenie dla ich budżetu.

Wydaje się zatem, że o powstaniu owych zakładów dla sierot nie decydowały względy racjonalne, lecz ideowe. Zakład dla sierot żydowskich, chłopców i dziewcząt, przy ul. Janowskiej 36 we Lwowie był znaczącym osiągnięciem gminy izraelickiej w zakresie opieki społecznej. Był też największym sierocińcem żydowskim w Galicji. Jego powstanie stało się możliwe dzięki przemianom w społeczności Żydów, zapoczątkowanym przez oddziaływanie Haskali. Ów nurt ideowo-religijny przyczynił się bezpośrednio do zainicjowania nowego etapu w opiece nad dzieckiem sierocym wśród Żydów, którzy do tej pory problem sieroctwa rozwiązywali przez adopcję rodzinną. Oczywiście zakład lwowski nie wyeliminował zupełnie wcześniej wypracowanych form pomocy — jedynie uzupełnił je, a co najważniejsze — wskazał nowy kierunek rozwoju opieki nad sierotami żydowskimi w Galicji.

Natomiast w przypadku sierocińca krakowskiego Stowarzyszenie Kobiet Izraelickich, choć ortodoksyjne, realizowało tradycyjną ideę *micwy* w nowej formie — zakładu sierociego. Pamiętajmy, że grupa Żydów oświeconych, w gminie krakowskiej mniej liczna, w późniejszych latach działalności zakładu starała się przejąć nad nim kontrolę, by wprowadzić własny system wychowania i nauczania (w tym kształcenie zawodowe).

<sup>72</sup> Tamże, s. 237.

<sup>73</sup> Zob. tamże, s. 238.

<sup>74</sup> R. M e l z e r o w a, *Akcja sieroca*, PS 1928, nr III, s. 5.



A zatem pierwsze sierocińce żydowskie stanowiły jeden z przejawów ogólnej tendencji do modernizacji życia Żydów w Galicji na przełomie XIX i XX w. Jej wyrazem było także dążenie do równouprawnienia społecznego i ekonomicznego, do uzyskania prawa udziału w życiu politycznym i do organizowania szkolnictwa świeckiego. Wymieniony efekt ich działalności nie był wielki, jednak doświadczenia zdobyte przez społeczników żydowskich w organizowaniu i prowadzeniu sierocińców okazały się bezcenne w czasie działań wojennych, gdy Żydzi galicyjscy musieli się zmierzyć ze zjawiskiem masowego sieroctwa wojennego.